Nr. 11.

HODOWCA DROBIU

Rok I.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
W Rossyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp
W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. **Janowska l. 12.**
Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer jeden kosztuje w miejscu **50 h.**



CZASOPISMO POSWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,
pod redakcyą Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwów, dnia 1. Listopada 1900 r.

Projekt do terminologii gołębi polskich

tak co do ujednostajenia samych nazw gołębi, jak i co do wyrażeń, określających ich upierzenie.

Napisał i podaje do publicznej dyskusyi i krytyki
Stanisław Łodzia Baranowski w Krakowie.

(Dokończenie).

Do grupy **Pląsaczy (gołębi bujających). Tümmler.** Długodziobów. *Langschnäblig.* Białolotów. *Weissschlag.* należą:

IV. Pląsacz srebrniak (Sroka). *Silber Elster-Tümmler.* Czarnodziób. *Schwarzschnäblig.* „*Magpie*". (Powinien się nazywać po angielsku „*Polish silver Magpie*"). Po spolicie u nas zwany „Siwką". Miejscem pochodzenia tego gołębia jest Warszawa i tam do dzisiejszego dnia nazywają go „Srebrniakiem". Dla upierzenia podobnego do sroki, Niemcy nazwali te gołębie Srokami — *Elstern;* a tego właśnie gołębia nazywają „*Silber Elster*" nazwa „Srebrniak" jest więc najodpowiedniejszą. Przydomek zaś niemiecki „*Galizier*" jest zupełnie niewłaściwy i fałszywy. Gołąb ten nie jest dziś ani warszawskim, ani krakowskim, a najmniej galicyjskim — jest on polskim i jako taki w spisach i ogłoszeniach niemieckich podawany być powinien.

V. Pląsacz murzyn, (sroka) czarnodziób. *Tümmler Warschauer, Elster, Mohr-Taube, schwarzschnäblig.* Po angielsku powinien się nazywać. „*The Polish Moor Magpie*". Gołąb ten był i jest w Warszawie i dla tego po niemiecku powinien się nazywać „warszawskim". Kolor niebieskoczarny skrzydła, lota i podcięcie od pół piersi białe. W Niemczech nieznany.

VI. Pląsacz perłowy, białodziób (sroka) a właściwie: Srebrniak białodziób. *Tümmler-Weisschnäblige Silber. Elster-Taube.* Po angielsku nazywać się powinien. „*The Polish blad faced Magpie*". Od bardzo dawna znany w Krakowie i jego okolicach i tu per'owym zwany; więc ta nazwa, jako utarta, najwłaściwsza.

VII. Pląsacz krakus, białodziób (sroka). *Tümmler, farbige Elster-Taube oder Krakusen. Weisschnäblig.* „*The Polish Coloar Magpie*". Sami Niemcy przyznają w swych podręcznikach „że o czystych niemieckich kolorowych srokach" mowy być nie może; — wyjąwszy koloru niebieskiego — tak wszystkie inne ich kolory są pomieszane z duńskiemi i galicyjskiemi (*mit Krakusen*). — Przyznanie to dowodzi, że „Pląsacz, kolorowa Sroka" jest gołębiem polskim. A przecież Niemcy nazywają go „*Krakusen*" więc przyjmijmy tę nazwę we Lwowie już używaną dla tego gołębia, a odrzućmy nazwę „warszawski" jak w Krakowie bezmyślnie tego gołębia nazywają.

a) Krakus czarny. *Krakusen schwarz.* (Mylnie i bezmyślnie w Krakowie *Schwarzkopf* zwany.

b) Krakus czerwony. *Krakusen roth.*

c) Krakus żółty. *Krakusen gelb.*

d) Krakus kasztanowaty. *Krakusen chokoladen.* „Kasztany“.

Koloru niebieskiego nie wymieniam, pozostawiając własność tego koloru Niemcom. — Nadmieniam, że u krakusów obwódki ócz winny być żółte, a nie czerwone.

Do grupy **Pląsaczy (gołębi bujających). *Tümmler.*** Średniodziobów. *Mittelschnäblig.* Białolotów. *Weissschlag.* Należą:

VIII. Pląsacz koroniaty polski. *Polnischer Kronen-Tümmler.* „*Polish Tumbler*“. W Krakowie „końcatym“ zwany, (dlaczego?) kiedy nazwa „koroniaty“ najodpowiedniejsza. Głowa od 1/2 dzióba i 1/2 oka i 7—7 do 8-8 lotów białych, reszta ubarwienia kolorowa. Dobre wywroty, „kopciuszkami“ w Krakowie zwane.

a) Czarne. *Schwarz.*

b) Czerwone. *Roth.*

c) Żółte. *Gelb.*

d) Niebieskie. *Blau.*

IX. Pląsacz białka. *Der polnische weisse Tümmler.* „*Polish blad Tumbler*“. O postawie srebniaka gładkie, dziób biało-różowy, oko czerwono-czarne, obwódki żółto-czarne. Dziś bardzo rzadki gołąb, a w Niemczech nie znany.

Kończę na tem terminologię, a raczej projekt tejże dla nazw gołębi polskich, pozostawiając innym udowodnienie, że np. t. z. w Krakowie „Dominikany“ — gołąb czarny z koroną, o głowie, skrzydłach, podcięciu białem i t. zw. „Święte“ takież w innych kolorach są gołębiami polskimi. Również pozostawiam udowodnieniu, że są gołębiami polskimi t. z. we Lwowie „Oficerowie“, niemniej tak pompatycznie przez hodowców ze Stanisławowa gołębie nazwane „Gołąb polski olbrzymi“ „*Die polnische Riesen-Taube*“ — (?!).

Srebrniaki, Perłowe z czarnemi pasami, które w ostatnich czasach wytwarzają, tracą charakter „Srok“ i do „Srok“ tych już zaliczać nie można, tak samo Srebrniaki, Murzyny, Perłowe — z białemi ogonami — Są to bezwątpienia gołębie polskie, ale ich dziedziczność jeszcze nieustalona, również i nazwa. Nazwijmy je więc:

1. Pląsacz srebniak pasiaty (długo-czarnodziób-białolot). *Polnischer Silber-Tümmler mit schwarzen Binden (lang-schwarzschnäbliger-Weissschlag).*

2. Pląsacz perłowy pasiaty (długo-dziób-białolot). *Der polnische weissschnäblige Tümmler mit schwarzen Binden — (Weissschlag).*

3. Pląsacz srebniak białoogon (długo-czarnodziób-białolot). *Der polnische Weissschwanz Silber-Tümmler (lang-schwarzschnäbliger-Weissschlag).*

4. Pląsacz murzyn białoogon (długo-czarnodziób-białolot). *Der polnische Mohr-Weissschwanz-Tümmler (lang-schwarzschnäblig-Weissschlag).*

5. Pląsacz perłowy białoogon (długo-białodziób-białolot. *Der polnische weissschnäblige Weissschwanz-Tümmler — (Weissschlag).*

Hodowla królików

napisał

Władysław Karol Falkowski.

I. Rasy i odmiany królików.

Przedruk wzbroniony, choćby w skróceniu.

(Ciąg dalszy).

Z krzyżowania królika srebrzystego z innemi królikami powstały od niedawna bardzo piękne, stałe odmiany, które ze względów przemysłowych podaję. Temi nowemi odmianami są:

a) **Królik kremowo-srebrzysty** *(Das Silbercrême — Kaninchen — Lapin crême argenté — The Silber Cream Rabbit).* Powstał z krzyżowania królika francuskiego domowego pospolitego, koloru kremowego z królikiem srebrzystym we Francyi. Budową, kształtem i wielkością jest bardzo podobnym do królika srebrzystego, różni się ale tylko barwą sierści, która jest złocisto żółtą lub bułaną z odcieniem szronowo srebrzystym. Spód sierści jest jasno sarnio żółtawym a w niej najregularniej i najrównomierniej rozmieszczona barwa srebrzysta. Sierść ta jest bardzo gęstą, nader delikatną, krótką, jedwabistą. Wartość tego królika zawisłą jest od piękności (futerka) skórki, za którą płacą w Paryżu 2 — 3 franki. Dla tego też hodują tę odmianę na wielką skalę, by mieć doskonałe mięso i bardzo piękne ale drogie futerko do handlu.

b) **Królik brunatno srebrzysty** *(Das silberbraune Kaninchen — The Silber — Brown Rabbit)* powstał w Anglii z krzyżowania belgijskiego zająca (królika — o czem później) z królikiem srebrzystym. Budowa i kształt tego królika są smukłe, podłużne i proporcyonalne, uszy krótkie, muszkularne, u końców więcej szpiczaste, do góry stojące, oczy dość duże, błyszczące, odważnie patrzące. Barwa sierści, której podstawą jest kolor średnio brunatny, ma kilka różnych odcieni i tak u spodu jasno stalowo szary, następnie pięknie niebieskawy, na końcu ciemno brunatny. Wszystkie wyż wymienione odcienia koloru średnio brunatnego wywołują efekt sierści brunatno srebrzystej, która jest krótką, gęstą, delikatną i jedwabistą. Królik ten, jak jego obaj poprzednicy, zajmuje ważne miejsce w hodowli królików w Anglii, gdzie go także na wielką skalę dla mięsa i futerka hodują. Oba pod a i b opisane króliki bardzo rzadko można spotkać w Niemczech na największych wystawach króliczych.

XV. Królik holenderski — *(Das holländische Kaninchen — Clapier — The Dutsch Rabbit)* pochodzi z Holandyi (Niederlandów), gdzie go w wielkich ilościach po miastach i wsiach biedniejsi ludzie dla mięsa hodują, nie troszcząc się o symetryczne, ostre odznaczenie dwubarwnej sierści, z której jedna zawsze biała a druga zawsze ciemna całe ciało królika tego pokrywa. Jakąbądź dwubarwną sierścią oznaczony jest królik holenderski, powinien rysunek ciemnej barwy zajmować najsymetryczniej krótkie do góry stojące uszy, z nich przechodzić na obie strony twarzy, otoczenie oczu, obie szczęki, górną i dolną i na mordeczkę, tak by rysunek

na twarzy był z profilu widziany owalny, nie łączący się ale ani między oczami, ani między uszami ani też na karku, dalej powinien ten rysunek symetrycznie kilka centymetrów za łopatkami na krzyżach otoczyć jakby pionowym ostrym pierścieniem tylną część ciała przechodząc na ogonek i na tylne nogi, których 3 cm. długości od końca jak i resztę ciała zajmuje druga biała barwa sierści. Największą uwagę powinien hodowca tego królika zwracać na rysunek obu barw na głowie i na

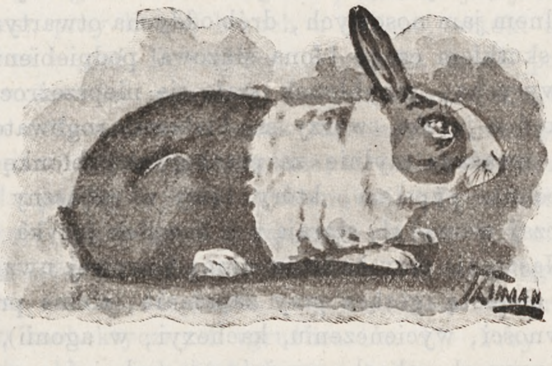


Fig. 15. Królik holenderski.

ów pierścionek odgraniczający ostro obie barwy. Dobrze znaczony holandczyk, jak go rycina przedstawia, jest w samej rzeczy bardzo ładnym, prawdziwym sportowym i drogim królikiem z powodu, że bardzo trudno wychować królika z dobrym rysunkiem, bo po najlepiej znaczonych rodzicach wypadają młode źle znaczone, dalej że często zdarza się, że z jednego rzutu zaledwie jedno młode ma przepisany rysunek a często nawet ani jedno. Dobrze przynajmniej jest u tej rasy, że już w drugim dniu po wykoceniu może hodowca spostrzedz, czego ma się spodziewać z noworodków — czy je wyrzucić jako źle znaczone, lub je chodować tylko na mięso albo jak są dobrze znaczone do chowu. Maść królika holenderskiego jest czarno-, żółto- niebiesko- siwo- szarą- i madagaskar- białą. Źle oznaczone króliki holenderskie ważą zwykle do 4 kg., dobrze zaś znaczone rzadko nad 2 kg., z powodu że powstają z parowania blisko pokrewnych osobników. Kształt królika holenderskiego jest krępym, głowa mała, uszy krótkie, szyja smukła, oczy dość duże, łagodnie i poważnie patrzące, temperament żywy, przyczem jest bardzo spokojny, łaskawy, wytrzymały na zmiany powietrza, odporny na choroby, nie wybredny w pożywieniu i bardzo łatwy do tuczenia. Samica rodzi rocznie 4—5 razy, po 5—6 młodych, które nader starannie swem obfitem mlekiem karmi, dla tego też bardzo często używa się samice holenderskie jako „mamki“ do młodych, dzień później parowanych i rodzących samic olbrzymich flandryjskich i baranów angielskich przed parowaniem samic holenderskich — aby po przeglądnięciu noworodków holenderskich, źle znaczone usunąć, a na miejsce tychże przez wyż podane samice za wiele wykoconych młodych lub po zginięciu samicy jej młode tym mamkom do dalszego karmienia podłożyć. Antenatem tegoż królika jest:

a) **Królik brabancki** *(Das Brabanter-Kaninchen)* jest mieszkańcem Belgii, z którego utworzono wyż opisaną rasę holenderską. W okolicy Brukseli hodują tego królika w ogromnych ilościach dla mięsa i bardzo wiele tegoż wysyłają do Anglii. Przez krzyżowanie królika brabanckiego z olbrzymem flandryjskim otrzymano bardzo dobre rezultaty, mianowicie pokaźnego królika. Na wystawach króliczych w Belgii w zeszłym roku w miastach Tervueren, Merchtem, Brukseli i t. d. oglądano piękne brabanty zupełnie czarne z białą obrożą na około szyi. Idealnym typem tamtejszych hodowców ma być królik z maską białej sierści między uszami, na czole, obiegającą szczęki po obu stronach nosa a łączącą się po za uszami w białą szeroką obrożę na szyi a nadto z białemi końcami nóg. W tej białej obroży mniej więcej blisko łopatek ma być ciemna plama jak i reszta ciała maści szarej, czarnej lub żółtej sierści.

XVI. Królik zając belgijski. *(Das belgische Hasen-Kaninchen — Leporid — Belgian Hare Rabbit)* powstał z krzyżowania, jako stała odmiana, olbrzyma flandryjskiego z królikiem pospolitym w Belgii. Bardzo podobnym jest kształtem i budową do olbrzyma flandryjskiego, jednakowoż jest smuklejszym, mniejszym przeto lżejszym i kształtniejszym. Z Belgii, gdzie go od niepamiętnych lat dla mięsa, które za 20 milionów franków rokrocznie do Anglii wywożą i dla futerka w niezliczonych ilościach hodują, rozpowszechniły się w Anglii jako pierwszorzędne gospodarskie i sportowe króliki. Osobny klub zajmuje się tam hodowlą tego tak pożytecznego królika i srebrzystego i liczy najwięcej członków



Fig. 16. Królik zając belgijski.

w całej Anglii osobliwie w hrabstwie Grimsby. Od niedawna sprowadzili go Amerykanie do Kalifornii, gdzie w Los-Angeles jako zwierze bardzo odporne na zmiany klimatu, bardzo płodne, bo samice kocą 6—12 młodych, a wyrośnięty waży nad 4 kg. — specyalnie, dla pożytecznych gospodarskich zalet go hodują. Poznawszy wartość tego królika dla gospodarstwa rolnego, płacili za rozpłodowe sztuki niesłychaną cenę jak 50 funtów szterlingów czyli przeszło 1.000 K. w zeszłym roku (1899) podczas wystawy królików w Londynie w pałacu Kryształowym. W północnej Francyi jest ten królik także bardzo rozpowszechnionym osobliwie między rolnikami i robotnikami.

Budowa tego królika jest podłużną, nogi są długie, silne, muszkularne, dość długa głowa, bez podbródka u samic, spoczywa na smukłej szyi, krzyże są wąskie, długie i muszkularne jak i uszy do góry stojące, oczy

nieco z oczodołów występujące są koloru brunatnego, jasne; całe ciało jest pokryte gęstą, nader delikatną, jedwabistą rdzawo-brunatną sierścią, której końce błyszcząco-czarne nadają nader piękny prawie złocisto mieniący się ton ubarwieniu sierści. Podogónek i podbrzusze są białe. Ani w Austryi, ani w Niemczech nie hodują dotychczas tego tak pożytecznego królika, dlatego też nie można go w tych państwach na wystawach królików spotkać. (C. d. n.).

Choroby drobiu

skreślił

Prof. Dr. J. Szpilman.

(Ciąg dalszy).

Co do objawów chorobowych, to przy badaniu narządu trawienia zwrócić należy uwagę na zboczenia czynnościowe. Apetyt bywa mniejszy, a nawet zupełny brak łaknienia występuje przy chorobach przewodu pokarmowego, przy chorobach zakaźnych, ostrych i chronicznych (cholera kur, posocznica gęsi, grzybica, dyfterya, gruźlica i t. p.), ale nawet u drobiu zdrowego w razie zmęczenia, zmiany pobytu, zbyt wczesnego odłączenia młodych zmniejsza się, a niekiedy na kilka dni ustaje. Przy zmniejszonym apetycie drób z początku chętnie przyjmuje karmę, ale w małej ilości, później je niechętnie i powoli, a nadto bardzo mało. Żarłoczność można zauważyć przy tasiemcach, zmienny zaś apetyt przy przewlekłych zboczeniach narządu trawienia. Do narowów należy wydzieranie i zjadanie pierza, jak i pożeranie jaj; objawem zaś chorobowym jest przy wściekliźnie połykanie niestrawnych przedmiotów (kawałków sukna, skóry, drzewa, odchodów i t. d.). Zwiększone pragnienie bywa przy silnej biegunce (katar kiszek, epizootyczna dysenterya i t. d.), zmniejszone zaś pragnienie lub brak tegoż przy różnych ostrych chorobach żołądka i kiszek. Brak zupełny pragnienia jest niepomyślnym objawem n. p. przy chorobach mózgu z podnieceniem lub depressyą. Nieprawidłowo (niefizyologicznie) przyjmuje drób karm i napój przy chorobach mózgowych. Utrudnionem jest przyjmowanie karmy i wody przy zniekształtnieniu dzióba z powodu dyfteryi, zmianach dyfterycznych w jamie ustnej i gardle; niekiedy drób nie może zamknąć dzióba a temsamem przyjmować i połykać karmy, jeżeli się na nasadzie dzióba lub w jamce podoczodołowej wytworzą guzy dyfteryczne (wywołane przez coccidia). — Połykanie jest także utrudnionem przy porażeniu przełyku (wścieklizna, otrucia), przy kurczu mięśni połykowych, guzach dyfterycznych w gardle. Dławienie się, odbijanie się gazami cuchnącemi, wymioty występują przy zapaleniu kataralnem błony śluzowej wola; wypływ pienisty z dzióba pojawia się przy zatkaniu wola, przy zapaleniu żołądka i kiszek, przy cholerze kur i t. d. Wymioty występują nietylko przy chorobach wola (zatkanie, przeładowanie, zapalenie), ale także przy obcych ciałach w gardle, po podaniu środków wymiotnych, otruciach, zadrażnieniu żołądka i kiszek obcemi ciałami, przeładowaniu żołądka, niedrożności kiszek, zajęciu otrzewnej (gruźliczem), zapaleniu mózgu, — a nadto w przebiegu chorób zakaźnych (cholera drobiu). Wymiociny bada się co do ilości, woni, odczynu, a nadto makro- i mikroskopowo.

Po otworzeniu dzióba ogląda się błonę śluzową jamy ustnej, bada woń, która bywa mdłą, cuchnącą przy nieżycie (zapaleniu) i zatkaniu wola, a w wysokim stopniu przykrą (woń ścierwa) przy znacznych owrzodzeniach dyfterycznych z ropieniem kości. Przy zajęciu kataralnem jam nosowych, drób oddycha otwartym dzióbem, skutkiem czego błona śluzowa podniebienia i języka wysycha, przybłonek staje się nieprzeźroczystym a na końcu języka tworzy się białawe, rogowate zgrubienie, uważane mylnie za patalogiczną błonkę zwaną powszechnie pypciem, który laicy w rubaszny sposób zazwyczaj usunąć się starają t. j. kawałek języka oddzierają. Następnie przy badaniu błony śluzowej uwzględnia się jej ciepłotę (gorąca przy zapaleniu, zimna przy niedokrewności, wycieńczeniu, kachexyi, w agonii), barwę (blada przy chorobach wycieńczających, sina przy duszności, zaczerwieniona przy zapaleniu), obrzmienie, pęcherze (afty) na języku i w gardle przy zarazie pyskowej, naloty dławcowo-błonicowe i owrzodzenia przy dyfteryi drobiu. Przy tej chorobie błona śluzowa jest z początku przekrwiona, obrzmiała, pokryta delikatnym jak szron nalotem, który następnie grubieje i przeobraża się w błony białawe, dość gładkie, $1-1^1/_2$ *mm* grube, połyskające, serowate, zbite i silnie przylegające. W dalszym ciągu błony te przybierają barwę brudno-żółtą, brunatną; powierzchnia ich bywa chropawa, porozpadana, a konsystencya zbita. Naloty te są albo wysepkowato porozsiewane albo się ze sobą zlewają; ulubione miejsca są twarde i miękkie podniebienie, szpara podniebienna, dolna powierzchnia języka i więzadełko, policzki, kąciki dzióba, a szczególnej okolica krtani. Po usunięciu błon, zazwyczaj silnie do podstawy przylegających pokazują się ubytki (wrzody), mniej lub więcej płytkie, o dnie zaczerwienionym, łatwo krwawiącym, o brzegach nierównych jakby wyżartych. Wrzody te powodują niekiedy zgorzel końca języka i t. d Plamki białe, szare lub żółte, odosobnione lub spływające się, niekiedy pod postacią błonek mazistych, włóknikowych spotkać można na błonie śluzowej, jamy ustnej przy pleśniawkach (Soor), u drobiu żywionego mlekiem i karmem skrobiowatym. Naloty te pleśniawkowe wywołuje grzybek, Oidium albicans składający się z nitek grzybni i zarodników (Gonidia).

Zmiany dyfteryczne można także zauważyć w gardle, które łatwo oglądać można otworzywszy palcami lewej ręki dziób, podczas gdy palcami prawej ręki podnosi się t. j. podsuwa ku górze krtań i gardło. Niekiedy w jamie ustnej i gardle napotkać można obce ciała. Połyk bada się od zewnątrz a od wewnątrz co do drożności odpowiedniej grubości cewnikiem (kateterem).

Praktyczne znaczenie ma badanie wola u drobiu. Miękki wól zdarza się przy katarze błony śluzowej tego narządu; wól bywa wtedy powiększony, podatny, rozdęty gazami, które łatwo przez ucisk dadzą się usunąć;

przy zatkaniu wóla narząd ten jest skutkiem nagromadzenia karmy suchej, zbitej jak i obcych ciał niezwykle rozdęty, powiększony, zbity w dotknięciu (wól twardy), z którego da się przy ucisku wycisnąć przez dziób cuchnąca, brudna miazga pokarmowa, zbita i płynna.

Co do jamy brzusznej, to oglądanie może wykazać nieprawidłowe powiększenie objętości brzucha, rzadziej skutkiem nagromadzenia się karmu przy przeżarciu się, gazów, kału — ale najczęściej przy zapaleniu otrzewnej. grużlicy organów brzusznych, puchlinie jamy brzusznej (Ascites), przy której brzuch u stojącej sztuki może do do ziemi sięgać. Powiększenie brzucha może pochodzić od nowotworów wątroby i innych zboczeń w tymże narządzie (stłuszczenie u sztuk tuczonych, rak, gruźlica), od jajnika (rak, mięsak, gruźlica, torbiele), od zatrzymania i wpadnięcia jaj do jamy otrzewnowej, od przerostu, z wyrodnienia rakowego i gruźliczego jąder; pomniejszenie zaś objętości brzucha zależeć może od zupełnego braku apetytu, silnej biegunki, wychudnienia w przebiegu chorób kachektycznych (gruźlica i t. d.). Przy obcych, ostrych, kłujących ciałach w żołądku, przy zapaleniu otrzewnej okazują zwierzęta przy obmacywaniu a niekiedy przy oddawaniu kału, znoszeniu jaj rodzaj stękania. Żołądek mięśniowy może być z lewej a w mniejszym stopniu z prawej strony wymacany, wątroba zaś da się niekiedy wyczuć z boku między ostatnim żebrem mostkowem a wyrostkiem bocznym mostka, jak to wyżej przy topografii jamy brzusznej wspomnieliśmy; w razie powiększenia możnaby wtedy zbadać jej powierzchnię (gładka czy guzowata, jej zbitość, bolesność). Przy nagromadzeniu się płynu wolnego w jamie brzusznej (puchlina, zapalenie otrzewnej) możnaby wyczuć chełbotanie (fluktuacyą, undulatio), t. j. uderzanie o rękę przyłożoną cieczy w ruch falisty przez wstrząsanie drugą ręką lub palcami wprawionej. Uderzając w krótkich odstępach palcem z jednej strony jamy brzusznej, to słyszy się czasem po przyłożeniu z drugiej strony ucha rodzaj szmeru pluskającego. Dla opukiwania jest tylko mała część powłok brzusznych dostępną; normalnie nad kiszkami jest odgłos bębenkowy, który na guzach i w miejscu, gdzie jest płyn nagromadzony, przechodzi w stłumiony (tępy). Za pomocą punkcyi t. j. przez wbicie igiełki strzykawki Pravatza do brzucha można naciągnąć do strzykawki w razie puchliny nieco płynu z jamy brzusznej i użyć go do badania drobnowidowego.

Przez badanie steku (kloaki) i tegoż okolicy można stwierdzić różne stany chorobowe. Przy biegunce kał miękki z śluzem, ropą zmieszany zlepia pierze, a przy silnej diarrhoea nadżera (maceruje) skórę, która jest wtedy zaczerwienioną, pozbawioną przyskórka, piór, bolesną, obrzmiałą, często owrzodziałą niekiedy przytem jest świąd. U drobiu przy dyfteryi zdarza się także krupowo-dyfteryczne zapalenie w okolicy kloaki. Przy utrudnionem niesieniu jaj występuje świąd i parcie (tenesmus), które zwykle prowadzi do wynicowania (inversio) i wypadnięcia (prolapsus) dolnego odcinka jajowodu t. zw. pochwy. Również przy zatkaniu (obstructio), skutkiem nagromadzenia się w odbycie kału, obcych ciał, pasorzytów, przy atonii (osłabieniu ścian kiszek) — występuje parcie z następowem wypadnięciem odbytu. Stek bada się u drobiu wewnątrz przez wprowadzenie palca — albo też sondą, zwłaszcza u małych ptaków.

(C. d. n.).

Wiadomości ekonomiczne i statystyczne.

Korzystając z uprzejmości Prof. Dr. Stefana Pawlika pozwalamy sobie ogłosić z dzieła tegoż publikowanego w „*Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych wydanych przez krajowe biuro statystyczne*“. Tom XVII. Zeszyt I. opracowanego starannie na podstawie ruchu towarowego na pocztach galicyjskich w r. 1895. Część II. i III. Lwów 1898 — dalszy ciąg artykułu dotyczący *drobiu*, który rzuca światło na ważność wywozu drobiu dla kraju naszego pod względem ekonomicznym.

Jaja.

Ruch handlowy w tej strefie bardzo ożywiony, agenci wykupują jaja w okolicy Jeleśni, Gładyszowa i Jedlicz, Klimca, Kołaszyc, Krempny, Łukowicy, Łupkowa, Olpin, Osieku, Żmigroda, Ślemienia, Szczawnego, Tymbarku, Tyrawy wołoskiej, Wysowy, Zawoji i Żywca. — Z Myślenic wysyła spółka żydowska dziennie 100 kóp jaj przez Kraków do Hamburga.

W handlu światowym jako konkurenci Austro-Węgier względnie Galicyi występują od dawna północna Francya i Włochy w nowszych czasach także Rosya, Niemcy a częściowo i Dania. Rząd włoski w interesie rozwoju handlu jaj obniżył opłaty na kolejach. W Rosyi i w Królestwie Polskiem zaopiekowano się hodowlą kur i handlem jajami i zorganizowano handel. W Niemczech zawiązało się w r. 1897 Towarzystwo hodowli drobiu, „*Klub deutscher Geflügelzüchter*“ którego głównym celem jest polepszenie stosunków handlu jajami a przedewszystkiem wyparc'e z targu produktu zagranicznego. Uchwały tego Towarzystwa wykazują wyraźnie zakres jego działania:

a) urządzanie składów we wszystkich miejscowościach, w których znajdują się jaja importowane z zagranicy;

b) ułatwienie zbytu dla swych producentów przez dobrze zorganizowane bezpośrednie zakupno jaj w regularnych odstępach czasu;

c) jaja sprowadzane zaopatrywać w markę „jaja zagraniczne“ i tylko pod tą marką dopuszczać je na targi, a to celem uniemożliwienia nieporozumień ze strony publiczności;

d) wyjednać u władz podniesienie cła przywozowego.

Pierwsze dwie uchwały weszły już w życie; otworzono w Berlinie centralny skład dla sprzedaży jaj niemieckich i założono szereg filii w Berlinie jako też na prowincyi. Jaja stempluje się pieczęcią Towarzystwa; agenci zaś objeżdżają hodowców w swych rewirach 2 3 razy tygodniowo, zachęcają do produkcyi, ułatwiają zbyt, sortują i t. d. Towarzystwo odsprzedaje hodowcom rasowy drób po możliwie najniższych cenach, prócz tego rozlosowuje pewną ilość pomiędzy hodowców, ogłasza konkursy hodowlane i t. d.

W Hanowerskiem założyło tamtejsze towarzystwo hodowli drobiu w Visselhövede spółkę sprzedaży jaj w lutym 1897 r.*). Do końca tegoż roku sprzedała spółka około 482.000 jaj, powstałe spółki w Soltau w tymże roku sprzedały 166.000 jaj, w Walsrode około 330.000 jaj. Spółki te spotkały się z groźną konkurencyą handlarzy jaj, mimo to rozwijają się coraz pomyślniej. Obecnie zamierzają wyprzeć jaja „galicyjskie“ z rynku krajowego, żądając aby te nie

*) Zob. T. Kudelka. Spółkowa sprzedaż jaj w Hanowerze w obec naszego kraju. Rolnik nr. 13. z d. 26. marca 1898.

mogły być sprzedawane jako „jaja wiejskie“ lub „świeże jaja do picia“ (frische Trinkeier i Landeier).

W Danii rozwija się podobnież handel jajami. Ruchliwa firma exportowa „Danisch Egg Export Comp.“ wywozi przeważnie jaja duńskie do Anglii, skupując wiele jaj na krajową potrzebę w Rosyi. Ruchliwość i staranność tej firmy wyrobiła wielki popyt w Anglii na jaja duńskie*).

W obec tych usilnych i skutecznych starań około rozwoju hodowli jajami w innych krajach, tem silniej uderza brak jakiegokolwiek zaopiekowania się tą sprawą u nas, tak, że uzasadniona jestobawa , że w niedługim czasie „jaja galicyjskie“ będą miały na targach światowych podobnie złą markę jak masło.

Opisując powyżej stosunki handlu jajami w kraju uwzględniliśmy, o ile materyał zebrany pozwolił, ważniejsze centra handlu, bez szczegółowego podawania osób zajmujących się zakupnem i sprzedażą jaj. Otrzymane relacye podają niestety mało miejscowości, w których handel jajami odbywa się przy udziale sklepików Kółek rolniczych; z ważniejszych wymieniamy: Dobrowlany, Kurowice i Tymowę. Cały handel spoczywa przeważnie w rękach żydowskich, jużto spółek exportowych, jużto pojedyńczych handlarzy. Handel ten jest jak wspomnieliśmy, bardzo dobrze zorganizowanym, obliczony jednak na doraźny zysk pośredników, odbywa się niestety częstokroć z wielką szkodą producentów, należałoby przeto dążyć do wyłączenia tego pośrednictwa za pomocą spółek zorganizowanych na sposób zagraniczny.

Kółka rolnicze i sklepiki wiejskie tychże kółek mogłyby się zająć gromadzeniem jaj i w ten sposób ochronić producentów od wyzysku; również przy mleczarniach związkowych dałoby się utworzyć filie czy agencye do sprzedaży jaj. Najważniejszą rzeczą na razie byłoby poparcie produkcyi wyborowego artykułu przez subwencye, nagrody i t. p. — Należałoby pomyśleć o wykształceniu ludzi na instruktorów hodowli drobiu w ogóle, którychby zadaniem było również i badanie stosunków handlowych, ułatwienie zbytu, nawoływanie do zbiorowej produkcyi w całych okolicach, gdyż jeden lub dwóch producentów tu nic nie znaczą. Mamy nadzieję, że za przykładem młodego jeszcze jarosławskiego i lwowskiego Tow. hodowli drobiu zawiążą się dalsze, i że akcya zbiorowa w całym kraju zdoła doprowadzić tę gałęź krajowe gospodarstwa na inne poważniejsze tory i uchroni nas od konkurencyi zagranicznej przedewszystkiem zaś niemieckiej.

Celem uzupełnienia nadmieniamy, że mamy w kraju kilka fabrycznych zakładów, dla przeróbki technicznej jaj. Od roku 1863 wyrabia w Krakowie pan Maurycy Langrok żółtko solone do garbowania skór, żółtko suszone do celów spożywczych, białko w płatkach i proszku do celów chemiczno-spożywczych i farmautycznych, w końcu białko z jaj i z krwi do celów technicznych. Wspomniana firma istnieje w Podwołoczyskach i w Warężu. Utrzymywała o ile nam wiadomo obszerne stosunki z Manchester (w Anglii) i w dawniejszych latach nie mogła nawet dostarczyć angielskim odbiorcom żądanej przez nich ilości fabrykatów. Firma Finkelstein w Krakowie i Kitschales we Lwowie wyrabia białko z jaj. Prócz tego mamy jeszcze kilka fabrycznych zakładów wyrabiających albumin. (C. d. n.).

Wiadomości bieżące.

— **Walne Zgromadzenie kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie** odbędzie się dnia 4. listopada b. r. w Niedzielę o godz. 10 przed południem w sali Towarzystwa śpiewackiego, Lutnia (Pasaż Hausmana) z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej ze stanu majątku Towarzystwa.
2. Wybór Wydziału.
3. Wnioski członków.

— **W Opawie na wystawie drobiu** (od 8—12. września b. r.) otrzymała pomimo silnej konkurencyi z całej Austryi, Węgier i Niemiec najwyższą nagrodę honorową — srebrny wielki puhar — WPani Helena Podivin z Leszczowatego za drób, a w szczególności za kury Plymoth-Rocks jastrzębiate i czysto białe, oraz za kury Brahmaputra popielate oraz dyplom uznania za króliki olbrzymie angielskie (Leporidy). Nadto z Galicyi otrzymali na tej wystawie dyplomy uznania pani Zofia Sikora z Dublan za kury włoskie czarne, p. Jan Obrębski sekretarz jarosławskiego Towarzystwa chowu drobiu za kury krajowe i włościanin Wawrzyniec Cena z Morawska za kaczki czarne. Cieszy nas to odznaczenie naszych hodowców na wystawie opawskiej; jest to dowodem żywotności naszej, że i na wystawach zagranicznych stajemy do konkurencyi z obcemi i zwycięzko wychodzimy. Mamy nadzieję, że produkcya drobiu rasowego, pięknego co do upierzenia i kształtów, który można i za granicą dobrze spieniężyć, w naszym kraju się rozwijać i opłacać będzie, czego z serca życzymy naszym hodowcom i członkom, zachęcając ich do wytrwałości i dalszej pracy na tem polu.

— **Nagrody** na Wystawie jesiennej I. austr. węg. Towarzystwa chowu drobiu w Wiedniu, która się odbyła w czasie od 6 do 10 października b. r. otrzymali za *drób duży srebrne medale:* Księcia Hohenlohego zakład chowu drobiu w Slawencicach, Barona Wilczek zakład chowu drobiu w Laband i Alb. Müchler w Slawencic; *bronzowe medale:* Helena Lindauer z Guntramsdorf, Michał Völkl z Lincu; *srebrne medale* Tow. rolniczego: C. Miciński z Krakowa; *bronzowy medal* Tow. rolniczego: O. Frank; *srebrny medal* Towarzystwa: Franciszek Baumgartner z Wiednia, Franciszek Czerny z N. Erlau, Rudolf Prus-Kobierski z Wiednia; *bronzowe medale* Towarzystwa: Franciszek Leweda z Wr. Neustadt, Hugo Hübner z Berna; *nagrody honorowe* otrzymali: Fr. Jan Tintaru z Mödling 10 K., Ign. Lueger z Mauk 10 K., J. Fischer z Wiednia 5 K., A. Arbeiter z Feldberg 5 K., Teresa Tausch z Prunzensdorf 5 K.. Ant. Kretschmer z Georgswalde 10 K. *Dyplomy*: W. Back, Wiedeń; Hr. Rud. Erdödy, Nowinarow; H. Fr. Fischer, Stockern; L. Haimerl, Maiersch; Mark. Kollecker, Wiedeń i N. Tauscher, Waltersdorf. *Za gołębie — srebrny medal* rządowy: O. Frank, Wiedeń; *bronzowe medale* rządowe: B. Koberger, Wiedeń; L. Leixner, Atzgersdorf; J. Burger, Budapest; B. Czerny z N. Erlau; *srebrne medale* Towarzystwa: P. Rudavsky, Wiedeń; L. i J. Klass, Berno; N. Mayerl, Wiedeń; *bronzowe medale* Towarzystwa: Rich. Kritschner, Wiedeń; Rud. Fuchs, Wiedeń; Frühlich i Mayer, Wiedeń X.; Grzeg. Bongar, Wiedeń VIII. *Nagrody honorowe:* O. Frank 5 K., P. Rudavsky 5 K., P. Kretschner 5 K., Rud. Fuchs 5 K., Frühlich i Mayer 5 K., G. Bongar 5 K. *Za króliki — srebrny medal* rządowy: Zakład chowu drobiu i królików w Hetzendorf; *bronzowy medal* rządowy: Dr. Kraus z Morawskiej Ostrawy; *srebrne medale* Towarzystwa: L. Chabinsky, Wiedeń; Aug. Rattich, Wr. Neustadt; A. Henn, Wiedeń X.; J. Klier, Siebenhirten; *bronzowy medal* Towarzystwa: Rich. Kretschmer, Wiedeń; Hofrichter, Wiedeń. *Dyplomy:* Aug. Rattič, Wr. Neustadt; C. R. Rieger, Trautenau; Fr. Leweda, Wr. Neustadt. *Nagrody pieniężne:* J. Lueger, Mauk 5 K.; Chabinsky, Wiedeń 5. K.; Zakład chowu drobiu i królików w Hetzendorf 5 K.; Dr. Kraus z Morawskiej Ostrawy 5 K.; C. R. Rieger, Trautenau 10 K.; B. Leweda Wr. Neustadt 5 K.

— **Wystawa rolnicza w Nikolsburgu na Morawie,** która się odbyła pod protektoratem księcia Hugona Dietrichtsteina

*) Zob. artykuł w Rolniku z dnia 27. listopada 1897 roku pod tytułem: Z handlu jajami.

w czasie od 22 do 25 września b. r. obesłaną była świetnie przez hodowców drobiu, gołębi i królików, za które to okazy liczne przyznano nagrody.

— **Nowe dzieło. Choroby królików i ich leczenie** opisał weterynarz G. Braun. To dzieło wydane nakładem księgarni Dr. F. Poppego w Lipsku odda niewątpliwie dobre usługi praktycznym hodowcom jak i amatorom królików. W porządku alfabetycznym krótko i przystępnie opisane są wszystkie choroby królików, podane przyczyny, przebieg, zejście jak i leczenie. Ze względu na coraz większe znaczenie i rozpowszechnienie się hodowli królików podręcznik ten, w którym autor opiera się na swoich licznych obserwacyach chorych królików jak i na wyniku sekcyi zalecić można nie tylko hodowcom ale i słuchaczom weterynaryi interesującym się chorobami tych zwierząt.

— **Na wystawie jubileuszowej w Horn**, którą dnia 6. września b. r. otworzył jako protektor Arcyksiąże Reiner w obecności Namiestnika Kielmanssega, księcia Karola Auersperga, prezydenta c. k. Towarzystwa rolniczego w Wiedniu i członka Wydziału kraj. niższej Austryi Pirko i wielu innych przedstawicieli władz cywilnych, duchowieństwa itd. grupa II. a) (drób) przedstawiała się świetnie. Dyplom uznania otrzymali za zbiorową wystawę 1. austr. węg. Towarzystwo chowu drobiu we Wiedniu, sekcya dla chowu królików w Langenlois a nadto rozdano liczne nagrody pieniężne.

— **Padłe rasowe kury** z podaniem dokładnem rasy i wieku uprasza się przysłać pod adresem: Rektorat c. k. Akademii weterynaryi ul. Kochanowskiego l. 33. na koszt tegoż zakładu. Rozchodzi się o badania porównawczo-anatomiczne różnych ras, którem postanowił zająć się Prof. Dr. Nusbaum.

— **Szkoły chowu drobiu** postanowiło tworzyć w Rossyi Ministerstwo rolnictwa. Szczęśliwa to myśl, która powinna i u nas znaleść naśladowców.

KRONIKA.

* **Chów kaczek.** Ameryka w produkcyi kaczek przewyższyła już Anglię. Farmy, gdzie rocznie produkują 10.000 kaczek nie są rzadkością. W jednej farmie znajdowało się w drugiej połowie maja 12.000 młodych kaczek, chowanych na przestrzeni mającej tylko 4 akrów. W maju wylęga się tam tygodniowo 1.000 sztuk kaczek, a w tym samym czasie 600—700 kaczek starszych idzie na targ. Para waży przeciętnie po 10 funtów, a cena jednej pary 2·92—3·2 dolarów. Gdy kaczki zaczną w zimie nieść jaja składają zwykle tylko jedno jajo na tydzień. Te pierwsze jaja są zawsze niezapłodnione. Z nadchodzącą cieplejszą porą, tak liczba złożonych jak i zapłodnionych jaj, wzrasta, a okres największej produkcyi, w którym kaczki prawie codziennie jaja znoszą, kończy się w lipcu. Wszystkie jaja wylęga się sztucznie. Do wylęgarni wkładają na raz 500 jaj, z których wykluwa się przeciętnie 350 sztuk kaczek. Wyżej wspomniana ferma ma 16 takich aparatów, prócz tego ma kilka próbnych na 50 jaj.

Pierwszym pokarmem wylęgłych kaczek, jest tarty chleb przesuszony, zmięszany w stosunku 4 : 1 z drobno posiekanemi jajami, ugotowanemi na twardo. Później dostają pokarm złożony z otrąb, mąki kukurudzianej i chleba tartego rozmoczonych w kwaśnem mleku i nieco drobno mielonych łupin z ostryg dla lepszego tworzenia się szkieletu. Codziennie dostają sieczkę z zielonego żyta lub młodą koniczynę, prócz tego owies i mleko kwaśne. Ryżu, którym przeważnie w Anglii karmią, w Ameryce nie używają.

Zabite i oskubane kaczki wkładają zaraz do zimnej wody i trzymają w niej aż do zupełnego oziębienia się ciała a następnie dopiero do lodowni. W ten sposób oziębione mogą być przesyłane w dalekie strony (Berl. thierärzth. Wochenschrift).

Pytania i odpowiedzi.

1. Wny Pan St.... w Śniatynie. W liście z dnia 8. października b. r. podaje WPan, że u koguta (zielonóżki) utworzył się guz dość twardy, wielkości orzecha laskowego w miejscu między nasadą dzióba a okiem z jednej strony — a taki sam rośnie już z drugiej strony. Narośl ta spowodowała obrzmienie podniebienia, skutkiem czego przyjmowanie karmy i przymykanie dzióba jest utrudnionem. Nadto jest wypływ z oka. Guz po przebiciu się zaskorupił i wcale się nie zmniejszył. Uprasza się o radę.

Odpowiedź: Według tego opisu kogut dotknięty jest dyfterya gregarynową, którą dawniej mylnie zwano ospą drobiu. Chorobę tę wywołują mikroskopowe pasożyty już to bakterye już to Coccidia, które na błonie śluzowej nosa, ust, gardła i t. d. dają powód do wytworzenia się nalotów (błon dyfterycznych). Przy dyfteryi gregarynowej powstają na skórze głowy narośle brodawkowate, malinowate różnej wielkości, od wielkości maku do wielkości bobu. Przy formie bakteryjnej rokowanie jest gorsze, przy gregarynowej lepsze. Zdrowe sztuki należy oddzielić od chorego koguta, kurnik oczyścić t. j. przeprowadzić desynfekcyę (karbolem, albo kreoliną, lysolem, ługiem lub sublimatem), padlinę wszelką zniszczyć podobnież małej wartości sprzęty (naczyńka). Jeżeli są zmiany w jamie ustnej, w gardle, to pedzlować sublimatem 1—2% na tysiąc, albo 1—2% kreoliną, albo też glyceryną samą lub z kreoliną. (Kreoliny 5·0, glyceryny i wody po 100 gr.). I wewnętrznie można dać z jedną łyżeczkę glyceryny. Richard zaleca pędzlować płynem według recepty: Rp. Kali chlorici 10·0, Acid-salicyl. 2·0, Glycerini 20·0, Aqua dest. 200·00. M. D. S. Do pędzlowania.

Guzy (narośle) niekiedy same zasychają i odpadają. Można je przeciąć, ale trzeba wtedy z nich wyjąć całą treść (masę serowatą) a w razie krwiotoku włożyć w środek tamponiki zmaczane w rozczynie kreoliny lub sześciochlorku żelaza (Liquor ferri sesiquchlorati).

2. St..... w Śniatynie. Uprasza się o ocenę karmy, którą stosuję w moim kurniku. Jako karmy dla kur (hodowanych dla jaj) używam od miesiąca: ziemniaki gotowane, posypywane lekko mąką kukurydzaną, dalej jęczmień gotowany, ziarno kukurydzy i flaki gotowane przesypywane również mąką kukurydzaną na przemian. W szczególności rozchodzi się o ocenę ze stanowiska fachowego zawartości flaków, których używam 3—4 razy tygodniowo — gotowanych i odpowiednio siekanych. Kury jedzą to dość chętnie — ale jak zauważyłem, przejada się im to, jeżeli za często się im to daje. W ogóle używam naprzemian karmy miękkiej i twardej. Oczekuję decyzyi, bo może karm ta (flaki z żołądków bydlęcych i baranich — księgi), znajdzie powszechne zastosowanie.

Odp.: Dodatek karmy mięsnej do mącznej przy produkcyi jaj jest racyonalny — zwłaszcza jeżeli się surogata mięsa podaje w stanie gotowanym z dodatkiem soli kuchennej i fosforanu wapna. Co do użycia flaków zamiast mięsa, to brak jest w tym kierunku doświadczeń i dlatego upraszamy o ogłoszenie po pewnym czasie własnych spostrzeżeń. W każdym razie radzimy kontynuować te próby i dbać o to, by flaki były na miękko gotowane i bardzo drobno siekane.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Turkoty szeki, odznaczone na wystawie lwowskiej sprzedaje **A. Gojawiczyński** ul. Łyczakowska l. 69.

Mewki azyatyckie, niemieckie i chińskie. **Gąski** węgierskie i wiedeńskie. Krakusy kolorowe i perłowe. Pawiaki angielskie, murzyny, zakonniki, kapucyny i krótkodzióbki we wszystkich kolorach sprzedaje **Teofil Łożański, Lwów ul. Szpitalna l. 13.**

Drób rasowy odznaczony dyplomami honorowemi i srebrnemi medalami c. k. Ministerstwa rolnictwa na wystawach krajowych jako to:
1.2 Plymouth-Roks jastrzębiate, roczne.
1.2 Plymouth-Roks żółte roczne.
0.3 Plymouth-Roks żółte dwuroczne.
1.2 [illegible]dyjskie walczące roczniaki [illegible] tegoroczne młode od p[illegible] ras ma do zbycia **Wł[illegible] Karol Doliwa Falkowski Zboi[illegible] Byszów.**

Rysie polskie chów tegoroczny pierścienie klubowe 1900. 1.1 czarne, 1.0 czarny czubaty, 2.1 czarne z białemi tarczami, 1.1 niebieskie z białemi wiązaniami ma do sprzedania **Władysław Karol Doliwa Falkowski Zboiska p. Byszów.**

Kleparów. Willa Anielówka. Radca c. k. Namiestnictwa Piwocki ma do sprzedania **kilka kogutów włoskich czarnych po cenie 6 koron.**

Listonosze rasy belgijskiej i antwerpskiej młode posiadające wysoce wykształcony zmysł orientowania się a których rodzice odbyły w tym roku podróż z Krakowa do Lwowa ma do zbycia po cenie 6 zł. za parę

JAN FRANZ

Lwów ul. Rzeźnicka l. 16.

JÓZEF GOLDA

poleca swój z komfortem urządzony

NAJWIĘKSZY MAGAZYN

i

PRACOWNIĘ OBUWIA

Z NAJLEPSZYCH MATERYAŁÓW

dla

DAM, MĘŻCZYZN i DZIECI.

Specyalne obuwie dla P. P. **duchownych, wojskowych** i do polowania.

Wykonanie trwałe i eleganckie.

Lwów, ul. Halicka l. 20.

Króliki srebrzyste premiowane medalem c. k. Min. Roln. na Wystawie lwowskiej stare lub młode ma do zbycia **Karol Dobrzański, Pfeiferówka 242.** (Zamarstynów obok Lwowa).

Młody drób rasowy jako to **Zielononóżki polskie, Langshany białe i Minorka** ma do zbycia EMIL LEWICKI Lwów, ulica Janowska l. 12.

Gołębie rasowe, czyste, płodne i zdrowe mewki, sroki i listonosze sprzedam po 2 korony za parę — przy zamówieniu 10 par 25% opust. — Adres: **A. Rablin Leżajsk.**

K. Dobrowolski. **Lwów ulica Słodowa l. 7.** sprzedaje dominikany, pawiaki, blondinety, garłacze berneńskie i inne rasowe gołębie od 2—6 zł. za parę.

Króliki rasowe belgijskie barany (Belgische Widder) rozmaitego koloru na sprzedaż. Bliższa wiadomość u **Józefa Swobody w fabryce destylacyi drzewa w Wygodzie.**

Przegląd Kucharski ilustrowany, pismo poświęcone sprawom kuchni i jej pokrewnym działom wychodzi we Lwowie 5. i 20. każdego miesiąca. Prenumerata roczna 6 Koron. Numera okazowe gratis. Adres: **Lwów, Skarbkowska l. 17.**

KRÓLIKI RASOWE

Barany francuskie, olbrzymy lotaryńskie i normandzkie

oraz

KLATKI DO CHOWU KRÓLIKÓW

nabywać można u

LEONA MISIAKIEWICZA

Lwów, Bogdanówka (za rogatką Gródecką).

Pierwszy galicyjski

DOM DLA ZIEMIAN

Lwów, Jagiellońska 15.

poleca

sieczkarnie, śrotowniki, buraczarki, gniotowniki, krajacze, szarpacze itp.

Parniki pat. Ventzkiego.

Odznaczony 80 pierwszemi nagrodami.

FATTINGER



Fattingera karm dla drobiu z włókien mięsnych.
Ze znanych rodzajów karmy najlepsza pożywka dla kur. kaczek, gęsi i t. d. Żywienie tym karmem usuwa większą część chorób drobiu a z powodu wielkiej wartości odżywczej koszta żywienia wypadają względnie bardzo tanio.
Cena 50 kg. — 21 kor. Pakiet pocztowy 5 kg. franko 2 kor. 80 h.

Fattingera pożywka mięsna dla kurcząt.
Dla wychowu drobiu nieoceniona.
Cena 50 kg. 22 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor.

Fattingera pożywka z włókien mięsnych dla gołębi.
Wielce ceniony i znakomicie działający pokarm.
Cena 50 kg. 24 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera pokarm mięsny dla bażantów.
Znakomite pożywienie dla bażantów.
Cena 50 kg. 25 kor. Pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera fosforan wapna zasadowy.
Dla celów żywienia. Najczystszy i najbogatszy w fosforan preparat. 5 kg. pakiet franko 2 kor. 70 h. 1 puszka 50 h.

Fattingera uniwersalny miękki karm
dla wszystkich ptaków owadożernych. Powszechnie lubiana pożywka. Tania, wygodna do karmienia i sprzyjająca rozwojowi.
Cena za paczkę 1 kor., 60 h. i 30 h.

Strzec się należy przed naśladownictwem i tak zwanemi surogatami.

Fabryka karm zwierzęcych FATTINGERA i Co., Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstr. 3 (RESSELGASSE 5)

Dostawcy wielu c. k. zarządów dóbr i lasów, najznakomitszych hodowców itd. itd.

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. Józef Szpilman. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.